

# Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 3, 4 MAJA 1952 R. NR 106 (2441)

## III sesja WRN w Lublinie

Dnia 3 maja 1952 roku o godz. 10 w sali konferencyjnej Prezydium Woj. Rady Narodowej w Lublinie, ul. 22 Lipca 7, odbyła się III sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. W porządku obrad przewidziano m. in. uchwalenie budżetu terenowego województwa na 1952 rok, sprawozdanie z przygotowania do akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży w 1952 r., informacje o przebiegu wiosennej akcji siewnej, zatwierdzenie planów pracy poszczególnych komisji na II kwartał br.

# W dniu Święta 1 Maja miliony ludzi na całym świecie zademonstrowały swą siłę i gotowość obrony pokoju

Tegoroczne Święto 1 Maja przebiegało na całym świecie pod hasłem wzmocnienia walki o pokój.

## Moskwa

Jak już donosiliśmy, w Moskwie odbyła się wspaniała defilada wojsk garnizonu moskiewskiego i imponujący pochód ludności stolicy. Manifestacja trwała przeszło 6 godzin, wzięło w niej udział ponad milion osób. Uczestnicy pochodu nieśli liczne plakaty i wykresy, odzwierciedlające szybki rozwój przemysłu radzieckiego. Nad kolumnami manifestantów widniały liczne transparenty z hasłami KC WKP(b).

## Pekin

Ponad 500 tys. robotników Pekinu wzięło udział w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej. Na główny plac Pekinu — Tiananmen, bogato udekorowany czerwonymi flagami oraz portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Mao Tse-tunga, przybiły liczne kolumny manifestantów.

Na trybunie zajęli miejsca przywódcy Chińskiej Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego z przewodniczącym Mao Tse-tungiem na czele, liczni przewodnicy pracy przemysłu i rolnictwa oraz delegacje ZSRR, krajów demokracji ludowej i Azji południowo-wschodniej.

Manifestanci defilując przed trybuną wznosili okrzyki na cześć Chińskiej Partii Komunistycznej.

## Walka o plan trwa

### »Buczkowcy nie zawiedli«

Załoga Fabryki Obuwia Im. M. Buczka w Lublinie, która w ciągu całego I kwartału wywiązywała się najlepiej z realizacji planów produkcyjnych i teraz także nie zawiodła.

Plan za kwiecień wykonano zarówno asortymentowo jak i wartościowo

w 104,5%.

W toku walki o plan wyróżnili się robotnicy: GARCIAŃSKI, GOŁĄB, MACIEJEWSKA i WÓJCIK.

### Załoga LZME czeka wciąż na surowiec

Lubelskie Zakłady Metalowo-Elektryczne plan za kwiecień WYKONAŁY W 110%. Asortymentowo planu nie wykonano, ponieważ Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego w Katowicach nie nadesłała dotychczas surowca, potrzebnego do produkcji lamp kanałowych, KTÓRE STANOWIĄ 1/4 PLANOWANEJ PRODUKCJI.

Mimo ofiarnej pracy takich robotników jak: MAZUREK, JAKUBOWSKI, KULCZYCKI, CZOPEK, MAZUR, NIZIO, JANOWSKI i in. planu asortymentowego nie można było wykonać, ponieważ biurokraci z CHPE w Katowicach lekceważą sobie terminową dostawę surowca.

WZPT, jako bezpośredni zwierzchnik fabryki, powinien natychmiast zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa Przemysłu Drobno, gdyż niedbałość i beztraska Centrali hamuje wykonanie planów w fabryce.

Centralnego Rządu Ludowego i wodza narodu chińskiego, przewodniczącego Mao Tse-tunga oraz na cześć wielkiego chorążego pokoju i wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Liczne hasła wzywały do wzmocnienia walki przeciwko agresorom amerykańskim, używającym zbrodniczej broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach, do zacieśnienia szeregów bojowników o pokój, do pogłębienia przyjaźni między narodami.

## Phenian

Naród walczącej Korei uroczystie obchodził 1 Maja.

Na zapleczu ludność pracująca po witała święto 1 Maja nowymi osiągnięciami w walce o zwiększenie wydajności pracy.

Na froncie żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy uczcili święto klasy robotniczej nowymi czynami bojowymi.

W miastach Korei Północnej wszędzie widniały transparenty z hasłami Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy, portrety Generała Stalina, Kim Ir-sena, Mao Tse-tunga.

W Phenianie odbyło się uroczyste zebranie ludności pracującej z okazji święta 1 Maja.

Uczestnicy zebrania wśród burzliwych oklasków uchwalili teksty listów powitalnych do Józefa Stalina, Kim Ir-sena i Mao Tse-tunga.

## Berlin

Około milion osób wzięło udział w potężnej manifestacji 1-majowej w Berlinie. Zamanifestowali oni swą

niezlomną wolę walki o pokój, o zjednoczenie Niemiec, walki przeciwko adenaerowskiemu „układowi ogólnemu”, który ma na celu przygotowanie nowej wojny.

Olbrzymią owacją powitały wielotysięczne rzesze Berlińczyków Prezydenta Piecka, który w otoczeniu członków Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rządu NRD, przedstawicieli Radzieckiej Komisji Kontrolnej, korpusu dyplomatycznego zajął o godzinie 9-tej miejsce na trybunie honorowej.

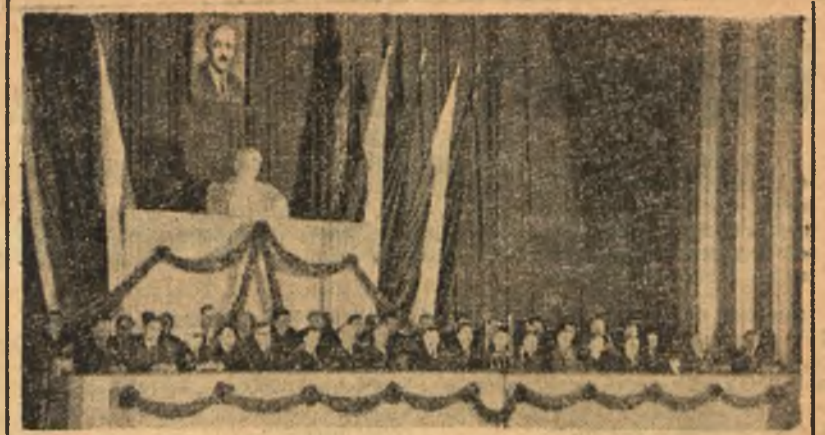
Po otwarciu manifestacji Prezydent Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, poczem rozpoczęła się defilada.

Mieszkańcy Berlina gorącymi owacjami witali młodych pionierów i robotników, noszących biało-czerwone sztandary i portrety Prezydenta Bieruta. Pionierzy i robotnicy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej, na cześć granicy pokoju na Odrze i Nysie.

W manifestacji 1-majowej wzięły także udział wielotysięczne rzesze robotników i ludności zachodniego Berlina, którym, mimo terroru policji zachodnio - niemieckiej, udało się przedostać do sektora demokratycznego.

## Praga

Prezydent Gottwald odczytał orędzie do ludu czechosłowackiego. Podkreślił on, że tegoroczne święto 1 Maja jest dla ludu czechosłowackiego przeglądem osiągnięć uzyskanych w roku ubiegłym i bojowym wezwaniem do jeszcze intensywniejszej pracy dla rozbudowy gospodar-



Jak już donosiliśmy, 30 kwietnia br. odbyła się w Warszawie uroczysta akademія z okazji Święta 1 Maja. Na zdjęciu: Prezydium akademii. CAF. — fot. Nowosielski

czej kraju i wzmocnienia tym samym sił całego światowego obozu pokoju.

W pochodzie, który odbył się następnie, wzięło udział 300 tys. osób. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbyły się na ulicach i placach Pragi liczne zabawy ludowe z bogatym programem artystycznym.

## Budapeszt

Główna manifestacja w Budapeszcie odbyła się na Placu Bohaterów. Trwała ona przeszło 5 godzin i wzięło w niej udział ponad 600 tys. ludzi pracy. Na defiladę przybyli członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących z sekretarzem generalnym Matyasem Rakosim na czele.

W pochodzie, oprócz sztandarów węgierskich oraz czerwonych sztandarów, niesiono flagi Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej jak również portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, Mao Tse-tunga, Prezydenta Bieruta i innych wybitnych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego.

## Paryż

Setki tysięcy robotników okręgu paryskiego wzięło udział w manifestacji 1-majowej, która odbyła się na tradycyjnej trasie, wiodącej do Placu Bastylii.

Na trybunie zajęli miejsca przywódcy CGT, członkowie KC Komunistycznej Partii Francji, prof. Joliot Curie i inni.

Manifestacja rozpoczęła się o godz. 15-tej i trwała do późnych godzin wieczornych.

„Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu” — głosił transparent Komunistycznej Partii Francji gorąco oklaskiwany przez liczne tłumy wzdłuż całej trasy pochodu.

## Rzym

Liczba uczestników 1-majowej manifestacji w Rzymie przekroczyła 150 tys. Zbliżające się wybory samorządowe nadały tradycyjnemu świętu robotniczemu charakter walki mieszkańców Rzymu o zdobycie samorządu stolicy.

Olbrzymi był udział młodzieży robotniczej w pochodzie. Młodzież w malowniczych czerwonych kapeluszach i czerwonych chusteczkach na szyi nadała świętu klasy robotniczej nastroj młodości i siły.

Potężny wiec zakończył się uroczystym zobowiązaniem zebranych, że w wyborach 25 maja oddadzą swe głosy na „listę obywatelską”, popieraną przez Partię Komunistyczną.

## Nowy Jork

Wielotysięczna manifestacja 1-majowa w Nowym Jorku odbyła się na placu Union Square. Trwała ona kilka godzin. Na czele demonstrantów kroczyła kolumna weteranów drugiej wojny światowej i międzynarodowej brygady im. Lincoln, (uczestników wojny domowej w Hiszpanii). Za nimi szli robotnicy nowojorscy z różnych gałęzi przemysłu i robotnicy pobliskich ośrodków przemysłowych. W pochodzie znajdowały się również grupy przedstawieli postępowej inteligencji i studentów. Specjalną kolumną tworzyły matki i żony robotników i urzędników oraz ich dzieci.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Nowego Jorku, stojąc na chodnikach wzdłuż trasy pochodu gorąco oklaskiwały demonstrantów. Wielu widzów dołączało się do pochodu.

Manifestacja w Nowym Jorku upłynęła pod hasłem walki o pokój. Uczestnicy jej domagali się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, niezwłocznego zaprzestania wojny w Korei oraz stworzenia jednolitych, demokratycznych, pokoj miutujących Niemiec.

## Tokio

W Tokio odbył się masowy wiec z udziałem przeszło 400 tys. osób. Hasła wiecu brzmiały: „Precz z reakcyjnym rządem Yoshidy”, „Obrońmy pokój”, „Precz z wojną i zbrojeniami”, „Wojska amerykańskie — wynoście się do domu”, „Ręce precz od Korei”.

Po wiecu odbyła się masowa demonstracja. Na placu przed pałacem doszło do starcia między demonstrantami a policją. Śmierć poniosło 7 osób, a około 1500 osób odniosło rany. Stan wielu rannych budzi poważne obawy.

Policja aresztowała ponad 250 osób.

W Japonii czołży się ogółem 500 wieców i manifestacji.

Wyniki Wyścigu Pokoju III etapu podajemy na str. 2, a z II etapu na str. 6.

## Dni Kultury

Maj stał się już u nas tradycyjnym miesiącem oświaty, książki i prasy. Bezpośrednio po dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących — prawowitego dziedzica najlepszych postępowych tradycji narodowych i rewolucyjnych, tradycji klasy robotniczej oraz twórcy nowej socjalistycznej kultury — rozpoczynają się Dni Kultury. W tych dniach cały naród sumuje swe osiągnięcia minionego roku i wytycza zadania roku bieżącego.

Wielkie są nasze osiągnięcia od maja 1951 roku do maja 1952 roku. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm, ponure dziedzictwo rządów obszarnczych i burżuazyjnych. Stopniowo wprowadzamy w miastach i na wsi pełną szkołę siedmioletnią. W szkołach zawodowych kształcą się około pół miliona młodzieży. Na politechnikach i uniwersytetach mamy 120 tysięcy studentów i studentek z czego 85 procent stanowi młodzież robotnicza i chłopska. Rozszerza się czytelnictwo literatury marksistowskiej, literatury zawodowej i pięknej. W roku bieżącym wydaliśmy 6 tomów dzieł Lenina, wydaliśmy wszystkie prace towarzysza Stalina, które zostały dotychczas ogłoszone w 13 tomach w języku rosyjskim. W roku bieżącym wydaliśmy zbiór prac towarzysza Bieruta o Partii. Te wydawnictwa, jak również szereg innych, uzbrajają nas w oręż marksizmu-leninizmu, decydujący czynnik budownictwa socjalistycznego.

W roku bieżącym powstała u nas Polska Akademia Nauk, kuźnia naszej myśli naukowej, instytucja, której ambicją jest stać się godnym spadkobiercą Kopernika, Sniadeczkich, Lelewela, Curie-Skłodowskiej. Nasi uczeni są coraz bliżej ludu i coraz lepiej wiążą swą pracę z po-

trebami naszego budownictwa socjalistycznego.

W roku bieżącym wydaliśmy szereg nowych powieści polskich i tłumaczeń najlepszych autorów literatury światowej, przede wszystkim czolowej literatury świata — radzieckiej. Na scenach polskich ukazało się szereg nowych sztuk polskich, na ekranach wyświetliliśmy szereg nowych filmów polskich, Festiwal Sztuk wystawionych przez zespoły amatorskie objął 20 tysięcy robotników i chłopów.

Dni Kultury rozpoczynają się w dniu 3 maja, w rocznicę konstytucji, którą towarzysz Bierut określił jako „pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepełny — ale podważający tyranie przywilejów magnacko - szlacheckich”, konstytucji opracowanej przez najświatlejsze umysły Wieku Oświecenia.

I „Dni Kultury” przypadają w tym roku po przeprowadzeniu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który utrwała wywalczony przez lud pracujący zdobyte i który tyle miejsca poświęca zagadnieniom oświaty, nauki i kultury.

Cztery wielkie rocznice, Avicenny, Leonarda da Vinci, Gogola i Hugo, którymi w roku bieżącym żyje cały świat pokoju i postępu, są obchodzone w Polsce Ludowej szczególnie uroczystie.

Postępowa prasa całego świata obchodzi w roku bieżącym wielkie święto 40-lecia założenia bolszewickiej „Prawdy”, centralnego organu Wschodniozwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), organu Lenina i Stalina. Prasa polska czerpie doświadczenia z bolszewickiej „Prawdy”, której 40 lat istnienia — to

40 lat walki o wyzwolenie człowieka, walki o socjalizm i komunizm.

Dni Oświaty, Książki i Prasy obchodzone są pod hasłem walki o pokój i socjalizm. Demaskowanie zbrodniczych planów amerykańskich ludobójców, stosujących broń bakteriologiczną, demaskowanie imperializmu amerykańskiego, siewcy dżumy, śmiertelnego wroga narodów, śmiertelnego wroga Polski, wroga pokoju i kultury, to ważne zadanie w naszej walce o pokój. Popularyzowanie osiągnięć przodującej w świecie nauki i kultury radzieckiej, która uczy nas jak walczyć o pokój, o szczęście narodu, o socjalizm, to ważne zadanie w naszej walce o budownictwo socjalizmu, o Plan 6-letni.

Symbolem braterskiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego do Polski Ludowej jest Pałac Kultury i Nauki, który będzie wnieiony w Warszawie, stolicy socjalistycznej Polski. Wielki dar Związku Radzieckiego, Pałac Kultury i Nauki, będzie centralnym ośrodkiem, z którego na kraj cały będzie promieniować postępową kulturą polską.

Dni Oświaty, Książki i Prasy obchodzić będziemy pod znakiem walki o wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

„...Aby iść szybko naprzód — powiedział towarzysz Bierut — aby wydobyć się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacołania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka”.



# Wspaniałe pochody ludu pracującego Warszawy

W dniu 1 maja 1952 r. naród polski po raz ósmy w wyzwolonej Ojczyźnie obchodził dzień międzynarodowej solidarności ludu pracującego. Ołbrzymia manifestacja, o czym wspominaliśmy w numerze wczorajszym odbyła się w Warszawie, gdzie około 400 tysięcy pochód przeszedł przed trybunami ustawionymi u zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata.

Godzina 10. Przybywa Prezydent RP, przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut. Orkiestra gra hymn narodowy. Gromkim echem przelewają się okrzyki: „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut!”

Na trybunach zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji masowych, zasłużeni działacze robotniczy, czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przodujący chłopci. Obecni są również członkowie delegacji zagranicznych, przybyłych do Polski na uroczystość 1 Maja. Na uroczystość przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wśród głębokiej ciszy Prezydent R.P. Bolesław Bierut wygłasza przemówienie. (Tekst przemówienia podaliśmy w n-rze wczorajszym).

Gdy Prezydent na zakończenie wznosi okrzyk „Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami! Niech żyje Wielki Wódz i Chorąży Pokoju Józef Stalin! Niech żyje nasza wzrastająca w siły Ojczyzna — Polska Ludowa!”, wielotysięczne rzesze zebranych z ogromnym entuzjazmem podchwytywały okrzyki. W tej chwili rozlegają się pierwsze hołowne salwy artyleryjskie. Orkiestra gra „Międzynarodówkę”. Rusza czołówka pochodu.

Za pocztami sztandarowymi Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych w pierwszej kolumnie kroczą słuchacze Szkoły Partyjnej przy KC PZPR, niosąc wielkie portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta.

Następnie mija trybunę 2-tysięczna kolumna harcerzy i harcererek. Chłopcy w białych i zielonych mundurach, dziewczęta w białych i szarych bluzkach z czerwonymi krawatami. Kiedy przed trybuną przechodzą w polskich mundurkach harcerskich dzieci koreańskie, które znalazły serdeczną opiekę w naszym kraju, tłumy skandują imię przywódcy bahaterskiego narodu koreańskiego Kim Ir-sena. Padają okrzyki: „Precz z amerykańskimi mordercami dzieci koreańskich!”, „Hańba ludobójcom, siewcom tyfusowi i cholery!”.

Kolumnę sportowców otwierają: Helena Rakoczy, Edward Adamczyk i Paweł Gaca. Niosą oni flagi: biało-czerwoną, czerwoną i błękitną.

Serdeczne oklaski i okrzyki witają kolarzy 17 państw — uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Defilują robotnicy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, zakładu będącego jednym z wielu wspaniałych przykładów przyjaźni polsko-radzieckiej, pomocy Związku Radzieckiego dla Polski Ludowej. Defiluje 20 nowitkach samochodów M-20 Warszawa. Z okien aut ulatują ku niebu białe gołębie.

Nadciąga kolumna samochodów ciężarowych „Lublin” produkcji FSC im. Bolesława Bieruta. Ogólne zainteresowanie budzą najnowsze typy wozów wyprodukowanych przez Zakłady Starachowickie: autobusy „Star 50” i „Star-51”, samochód pożarniczy oraz dwie próbne 3,5-tonowe wywrotki.

W kolumnie załogi Fabryki Penicyliny w Tarchominie na jednym z samochodów napisał: „My produkujemy penicylinę”, na drugim samochodzie: „Oni — amerykańscy ludobójcy, stosują broń bakteriologiczną”. Z tłumy rozlegają się okrzyki: „Hańba siewcom dżumy i cholery!” Wśród nauczycieli i młodzieży kroczą żołnierze. Dzielnych obrońców ojczyzny witają spontanicznie owacje i okrzyki na cześć Wojska Polskiego i Marszałka Rokossowskiego.

Budowniczo nową elektrownię warszawskiej demonstrują piękna makietę tego nowoczesnego zakładu.

Wśród nowej kolumny młodzieży idą przodownicy nauki z wielkimi „płatkami” na piersiach. Raz po raz zrywają się okrzyki „Niech żyje

Związek Młodzieży Polskiej, czołowy oddział młodych budowniczych socjalizmu!” „Niech żyje Komsomol, wzór i przykład ZMP!” „Niech żyje nauczyciel i przyjaciel młodzieży Towarzystwo Bierut!”

40 motocyklistów - robotników Warszawskiej Fabryki Motocykli przejeżdża na SHL-kach wyprodukowanych ponadplanowo w czynie 1-majowym.

Kiedy przesuwają się szeregi słuchaczy Centralnej Szkoły Związków Zawodowych, publiczność wita ich okrzykami: „Niech żyją związki zawodowe — szkoła socjalizmu!”. Defilujący odpowiadają rytmicznymi okrzykami: „Stalin — Bierut — Pokój!”, podchwytywanymi przez wielotysięczne tłumy.

Przemarsz robotniczej Woli otwiera załoga Fabryki im. gen. Świerczewskiego, niosąca olbrzymi portret generała - bohatera.

Defilują członkowie Związków Literatów Polskich, przyjmowani serdecznymi oklaskami.

W kolumnie dzielnie Ochota i Żoliborz czołówkę tworzą naukowcy i pracownicy Instytutu Chemii Przemysłowej, którzy pierwsi wśród pracowników nauki podjęli apel Pafawagu.

Nadciąga teraz 10-tysięczna barwa rzesza chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR-ów, głównie z woj. warszawskiego. Na czele 320-osobowa grupa przodujących chłopów, wyróżnionych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Jednym z polskich „Ursusów” kieruje Rozalia Wojnowska, czołowa traktorzystka z POM-u Lwówek. Jadą też, za ciągnikami, nowoczesne snopowiązałki, siewniki, młockarnie i inny sprzęt rolniczy.

Budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej, którzy otwierają przemarsz dzielnice śródmieście i Stare Miasto, wita okrzyki: „Niech żyją budowniczo socjalistycznej Warszawy!”.

Dalej maszerują budowniczo Muranowa, Metra warszawskiego, robotnicy, inżynierowie i technicy, którzy budują nową stolicę i rekonstruują zniszczone zabytki Warszawy.

Huragan braw i niemilknięcej oklaski wita kolumnę pracowników Przedsiębiorstwa Robót Wydzielonych. To maszerują budowniczo Pałacu Kultury i Nauki — wspaniałego daru ZSRR. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć Józefa Stalina, na cześć Kraju Rad i na cześć wleczystej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Całą szerokością jezdnii napływa fala młodzieży z wyższych uczelni. Idą również studenci zagraniczni, studujący na warszawskich uczelniach. W górę wznosi się las rąk. Dłonie wybijają takt. Tysiące ust skandują: „Stalin — Bierut — Pokój!”.

Powszechne drwiny i śmiech wzbudza, niesiony przez młodzież, olbrzymi rozmiarów but „Wujka Sama”, który na wyścigi czyszcza kukły symbolizujące „mężów stanu” państw paktu atlantyckiego.

Za chwilę obraz i nastrój znowu zmienia się. Zebrani wzywają na cześć polskich naukowców, polskiej inteligencji, gdy defilują członkowie Polskiej Akademii Nauk.

Dom Wojska Polskiego przedsta-



Dzieci koreańskie w czasie defilady w Warszawie.

(CAF — fot. Wdowiński)

wia w szeregu scen ważne momenty z historii walk wyzwoleniczych ludu polskiego, poczynając od bitwy pod Grunwaldem, poprzez Insurekcję Kościuszkowską, rewolucyjne tradycje Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR aż do powstania odrodzonego Wojska Polskiego.

Oddzielną wielką grupę, którą otwiera zespół redakcji „Trybuny Ludu”, stanowią prasa i inne wydawnictwa.

Na czele pracowników Ministerstwa Górnictwa kroczy grupa wybit-

nych przodowników pracy z kopalń Górnego i Dolnego Śląska. Ich górnicze stroje zdobią wysokie odznaczenia państwowe. Prezydent R. P. przesyła im z trybuny serdeczne pozdrowienia.

Zakończenie pochodu staje się żywiołową manifestacją uczuć miłości do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, manifestacją na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój, demokrację i socjalizm.



Ludność wiejska w pochodzie.

(CAF — fot. Kondracki)

## Wysokie odznaczenia państwowe za zasługi w pracy zawodowej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Święta 1 Maja Prezydent R. P. Bolesław Bierut odznaczył za zasługi w pracy zawodowej szereg osób orderami „Sztandar Pracy” i „Odrodzenia Polski” oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy Prezydent R.P. Bolesław Bierut odznaczył:

GRZEGORZA CHANASA — rębacza przodowego kopalni „Sośnica”, stale podwyższającego swą normę wydobywania węgla. Przez odpowiednie zastosowanie wierceń przy urobku węgla, zmniejszył on w dużym stopniu procent miatu.

ALOJZEGO JUROWSKIEGO — rębacza przodowego kopalni „Sośnica” stale podnoszącego normę wydobywania węgla. Przeciętna roczna wydobywania Jurowskiego wynosi 234 proc. normy.

IRENĘ DZIKLIŃSKĄ — rdzeniarkę huty „Zygmunt”, która wyrabiając systematycznie ponad 500 proc. normy wykonała w dniu 21 grudnia 1951 roku zadania produkcyjne Planu 6-letniego.

KAROLA WADUŁĘ — mistrza szybkościowych wytopów stali huty „Pokój”. Delegowany do huty im. J. Stalina w celu usprawnienia pracy Waduła skrócił czas wytopu z 12 na 7 godzin.

STANISŁAWA GÓRNEGO — ślu-

sarza sprawdzianowego Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Jest on 8-krotnym przodownikiem pracy, osiągającym przeciętnie 320 proc. normy, wybitnym fachowcem w dziedzinie produkcji narzędzi i sprawdzianów. Zadania produkcyjne Planu 6-letniego wykonał on 14 marca br.

MARIANA PATERSKIEGO — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 9-krotnego przodownika pracy, który wykonuje systematycznie 300 proc. normy.

WŁADYSŁAWA SZCZEPANIAKA — oczyszczacza odlewów Zakła-

## Rozpocniemy produkcję nowych maszyn i urządzeń dla gospodarki hodowlanej

WARSZAWA, (PAP). — Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie uruchomienia produkcji nowych niewytwarzanych dotychczas w kraju asortymentów maszyn i urządzeń dla potrzeb gospodarki hodowlanej. Realizacja tej uchwały przyczyni się do zwiększenia wydajności gospodarki hodowlanej, do zaoszczędzenia siły roboczej i usprawnienia pracy przez mechanizację przygotowania paszy oraz eksploatacji i obsługi zwierząt użytkowych.

W szczególności uchwała zobowiązuje poszczególne fabryki przemysłu maszyn rolniczych do uruchomienia produkcji przewoźnych kolumn parnikowych, młynków do siana koniczyny i lucerny oraz dmuchaw do ziarna. Zakłady przemysłu drobnego podejmą produkcję hydroforów, samoczynnych poddeł (dla obór o przeciętnej ilości ok. 60 krów), różnych wózków ułatwiających transport wewnętrzny obornika i paszy, chłodników do mleka, deszczowni, przewoźnych suszarni zielonek oraz mechanicznych mieszadeł do paszy o wydajności ok. 5 ton na godz. Przemysł drobnny wyprodukuje jeszcze w bież. roku próbne partie parników elektrycznych, a w pierwszej połowie roku przyszłego — próbną partię odkurzaczy do czyszczenia bydła.

dów Metalurgicznych w Poznaniu, 7-krotnego przodownika pracy, który osiąga przeciętnie 250 proc. normy.

Ponadto Prezydent R. P. odznaczył:

Orderem „Odrodzenia Polski” IV i V klasy — dwie osoby.

Złotym Krzyżem Zasługi — 164 osoby.

Srebrnym Krzyżem Zasługi — 1.102 osoby.

Brązowym Krzyżem Zasługi — 1.130 osób.

Na wniosek Ministra Górnictwa Prezydent RP. Bolesław Bierut odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi 7.008 osób za 7-letnią nienaganną i nieprzerwaną pracę w górnictwie oraz 8.580 osób Brązowym Krzyżem Zasługi za 5-letnią nienaganną i nieprzerwaną pracę w górnictwie.

## Stablewski - Polonia Francuska wygrywa III etap Hadasik ósmy w Chorzowie

KATOWICE (PAP). — Zaraz po starcie do III etapu Wyścigu Pokoju, którego trasa długości 223 km prowadziła z Łodzi do Chorzowa, grupa ruszyła w dość ostrym tempie, dochodzącym chwilami do 40 km na godzinę.

Pierwszy lotny finisz w Radomsku wygrywa Węgier Mayer.

Za Radomskiem po zlikwidowanej próbie ucieczki Czechosłowaków, Verschuren i Stablewski narzucają bardzo silne tempo i wkrótce grupa się rozciąga. Na czele grupy jedzie 15 zawodników, wśród nich Kłabiński.

Tempo wyścigu przekracza 40 km na godzinę, na skutek czego zawodnicy przyjeżdżają do Częstochowy o pół godziny wcześniej aniżeli przewidywał program.

Lotny finisz w Częstochowie wygrał Petersen przed Verschurenem i Falkbollem. Stablewski był piąty. Za Częstochową dochodzi do czołówki Hadasik.

40 km przed Chorzowem od czołówki odrywa się Stablewski. Za Stablewskim w czołowej grupie w odległości około 800 m znajduje się Hadasik, który, niestety, tuż przed stadionem chorzowskim ma defekt. Szybko podnosi się i mimo bolesnych zadrapań ostro ciągnie.

Na stadion chorzowski wpada pierwszy Stablewski.

Wyniki techniczne 3 etapu Łódź—

Katowice (223 km.): 1) Stablewski (Polonia Francuska) 5:16,04, 2) De Groot (Holandia) 5:18,11, 3) Falkboll (Dania) 5:18,13, 4) Verschuren (Belgia) 5:18,14, 5) Sendru (Rumunia), 6) Gleinig (NRD), 7) Trefflich (NRD), 8) Hadasik (Polska) 5:18,33, 9) Van Ingen (Holandia), 10) Pedersen (Dania).

Dalsi Polacy zajęli miejsca: 14) Królak 5:22,42, 20) Kłabiński 5:22,45, 27) Wójcik 5:22,48, 36) Wrzesiński 5:31,53, 66) Jarząbek 5:42,13.

Klasyfikacja drużynowa III etapu: 1) NRD — 15:56,48, 2) Holandia — 16:00,35, 3) Dania — 16:01,05, 4) Polska — 16:04,00, 5) CSR — 16:08,09.

Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach:

1) Stablewski (Pol. Franc.) 11:43,32, 2) Verschuren (Belgia) 11:44,03, 3) De Groot (Holandia) 11:45,37.

Polacy zajmują następujące miejsca: 26) Hadasik 11:53,59, 31) Wójcik 11:57,53, 33) Kłabiński 12:01,14, 34) Królak 12:02,01, 60) Wrzesiński 12:11,07, 70) Jarząbek 12:13,08.

Klasyfikacja drużynowa po trzech etapach: 1) NRD 35:22,42, 2) Holandia 35:22,42, 3) Dania 35:24,50, 4) CSR 35:44,29, 8) Polonia Francuska, 9) Bułgaria, 10) Rumunia, 16) Finlandia 36:53,23.



## Jan Kisielewicz

Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Lublinie

# Zadania jakie stoją przed LPZB w roku 1952

## wymagają podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego i gospodarczego

Zadania jakie stoją przed LPZB w r. 1952 wymagają podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego i gospodarczego oraz umocnienia poczucia odpowiedzialności za wykonanie planu.

Trzeci rok Planu 6-letniego stawia przed naszą gospodarką narodową, poszczególnymi jej gałęziami i przedsiębiorstwami nowe, wielkie i trudne zadania, zwłaszcza w zakresie podniesienia wydajności pracy i dalszej obniżki kosztów własnych. Szczególnie wysokie wskaźniki produkcyjne obowiązują w dziedzinie budownictwa przemysłowego.

Akumulacja w socjalistycznej gospodarce ma wzrosnąć w 1952 r. o 23,5% z tego na przemysł przypada 24% a na budownictwo 40% przy podniesieniu wydajności pracy w budownictwie przemysłowym o 16,8%.

W związku z dalszą, szybką rozbudową przemysłu na Lubelszczyźnie poważnie zwiększyły się zadania LPZB, którego obrót finansowy w r. 1952 wzrośnie o około 50% w stosunku do ubiegłego roku.

Wielkość zadań wyraża się nie tylko w m. sześć, hał i setkach milionów złotych, które mają być przeobrażone przez LPZB, ale i w bardziej mobilizujących, bardziej napiętych wskaźnikach planu.

Każdy metr sześcienny budynku musi być wykonany przy mniejszym nakładzie finansowym, pracy ludzkiej i zużyciu materiałów.

Zadania nie są łatwe, jednakże istnieją obiektywne warunki i możliwość nie tylko wykonania, ale przekroczenia planów i poszczególnych wskaźników.

LPZB, które w roku 1951 wykonało plan finansowy w 126%, oddało do użytku szereg hal fabrycznych i różnych obiektów — przystąpiło do wykonywania zadań 1952 roku z poważnym potencjałem ludzkim i mechanicznym, jak też z dużym doświadczeniem organizacyjnym i technicznym.

Kierownictwa Zarządów w poważnym stopniu usamodzielnili się w kierowaniu podległymi budowlami. Zdobyli duże doświadczenie na odcinku planowania organizacji pracy. W walce o plan i terminy wyrosli nowi ludzie, kierownicy budów i odcinków, często z awansu społecznego, jak np. Mieczysław Gębala — kierownik zakładu prefabrykacji, Gędek — inspektor i inni. Wyrosli nowi przewodnicy pracy jak Aftyka, Marcowski, Peclak, Wolak. Przedsiębiorstwo zostało wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny, który pozwala na zmechanizowanie najbardziej pracochłonnych robót w 70—85%. Umocniły się organizacje partyjne i wzrosły ilościowo, jak też podniosła się ich zdolność organizacyjna i mobilizacyjna, wzrosł ich autorytet wśród robotników bezpartyjnych. Tak na przykład podstawowa organizacja partyjna Zarządu Budów Nr 2 wysunęła inicjatywę wspólnego z Zarządzie. Członkowie egzekutywy odpowiadają za pracę polityczną na poszczególnych budowach, za pomoc w przygotowaniu narad w twórczych, za rozwój współzawodnictwa pracy. Do Partii wstąpili przewodnicy pracy, jak Paweł Semeniżyn, Michał Owczarek i inni.

Jednak mimo tak dobrego startu do zadań 1952 r. osiągnięcia LPZB w pierwszym kwartale 1952 roku są niezadowalające.

Chociaż plan obrotu finansowego i plan na 1 rob./godz. w całym Zjednoczeniu został zrealizowany, to jednak wykonawstwo rzeczowe nie idzie w parze z wydatkowaniem pieniędzy, a wskaźnik wydajności w zasadniczych robotach jest niewykonany. W rezultacie fundusz plac jest przekroczone, a plan faktycznie nie jest wykonany.

Rezultaty produkcyjne I kwartału dowodzą, że kierownictwo przedsiębiorstwa, jak też organizacje partyjne jeszcze nie ustawiły się do pracy w świetle nowych zadań.

Ważny podstawowy wskaźnik planu, jakim jest wydajność pracy, wiać domo, że poziom i wzrost wydajności pracy zależą m. in. od: wykorzystania sprzętu technicznego, organizacji pracy oraz świadomości politycznej i zawodowej załogi.

Wykorzystanie sprzętu w LPZB jest dotychczas stosunkowo bardzo małe i coraz gorzej. Nie ma właściwego stosunku do tego zagadnienia. Nie ma poczucia odpowiedzialności

za pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych ani u administracji, ani też u organizacji partyjnych. Sprzęt wykorzystuje się zaledwie w 25—30%. Często widzimy na budowach, że transporter, kopaczka czy spychacz stoją bezczynnie, podczas gdy roboty wykonywane są ręcznie. Obniża to wydajność pracy i podwyższa koszty własne. Niedbałość i niesocjalistyczny stosunek do maszyn jak i ich wykorzystania wyraża się w samym planowaniu, jak też i w sprawozdawczości. Planowanie LPZB nie przewiduje w jakim stopniu sprzęt mechaniczny zastąpi robotników i przy jakich pracach. A taki plan zatrudnienia, który nie wiąże się z wykorzystaniem maszyn jest nierealny, nie mobilizujący, nie jest planem.

Podobnie sprawa przedstawia się ze sprawozdawczością. Sprawozdań z wykorzystania sprzętu mechanicznego nikt nie analizuje i nikt żadnych wniosków z tego nie wyciąga. Tylko tym można tłumaczyć fakt, że na budowie Cementowni Rejowiec II kopaczka w przeciągu miesiąca kopie tyle ziemi ile winna wykopać w ciągu 3—4 dni. Spychacz, który był zepsuty już w 1951 roku został oddany do naprawy pod koniec lutego br. i wrócił do pracy dopiero w czerwcu. Lokomotywy z kolehami stoją bezczynnie, niewykorzystane, a Zjednoczenie płaci duże sumy za transport konny. Należy zaznaczyć, że stan, w jakim się znajdują lokomotywy i koleby na budowie FSC jest wyrazem niespotykanego niedbalstwa na tym odcinku.

Mobilizującym czynnikiem przy podnoszeniu wydajności pracy są normy. A jak to zagadnienie wygląda w LPZB? Operatorem obsługującym kopaczka na budowie Cementowni płaci się dniówkę z premią plus godziny nadliczbowe, mimo bardzo niskiego wykonania norm.

Organizacja pracy na budowach nie jest dostosowana do wielkich zadań roku 1952. Zasadnicze sprawy, jak sporządzanie harmonogramów, doprowadzanie ich do świadomości załogi, zespołowe metody pracy, odpowiednie rozstawienie ludzi, dyscyplina pracy itp. wypadły z pola widzenia tak kierownictwu organizacji partyjnej jak i kierownictwu Zjednoczenia.

Utarło się, że w naszym budownictwie przemysłowym można nie doprowadzić do robotnika zadań planu w sposób dla niego zrozumiały, by mógł on nie tylko mówić o warunkach wykonania, ale wskazywać rezerwy tkwiące w przedsiębiorstwie i z większym entuzjazmem realizować zadania.

Przyjęło się, że zespołowe metody pracy pokazują się w sprawozdawczości mimo, że na budowie się ich nie stosuje, że wystarczy posiadać wykaz sprzętu racjonalizatorskiego, ale można nie wiedzieć w którym magazynie on się znajduje i czy w ogóle ogląda światło dzienne.

Przyzwyczajono się do tego, że maister czy kierownik budowy nie mają nic wspólnego z walką o utrzymanie dyscypliny pracy wśród ludzi im podległych. Niektórzy majstro- wie i kierownicy sami łamią dyscyplinę pracy i przychodzą do roboty nie pierwsi, a często ostatni. To „przyzwyczajenie” jest zasadniczą przyczyną rozluźnienia się i częstego łamania dyscypliny pracy. Nie tylko nie sprzyja to rozwojowi inicjatywy robotników, ale hamuje ją, a nawet wpływa demoralizującą na mniej świadomą część załogi.

Entuzjazm z jakim przystąpiły załogi budowlane do uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja, masowość i wielkość zobowiązań oraz ich realizacja dowodzą, że robotnicy budowlani oraz personel inżynieryjno-techniczny, zdolni są do dużego wysiłku w walce o wykonanie planu 1952 roku. Potrzebują jednak w swej pracy większej, aniżeli dotychczas pomocy ze strony kierownictwa gospodarczego, podstawowej organizacji partyjnej i rad zakładowych.

Zadania 1952 roku wymagają, aby pomoc Zjednoczenia dla poszczególnych Zarządów Budowlanych szła w kierunku umożliwienia opanowania całości gospodarki podległych im budów. Plan wydajności pracy musi być mobilizujący, a jego wykonanie zagwarantowane odpowiednią organizacją pracy.

Wymaga to uporządkowania zagadnienia harmonogramów i doprowadzenia ich do świadomości robotników, a zarazem wprowadzenia harmonogramów tygodniowo - do-

stawowych. Konieczne jest podniesienie poczucia odpowiedzialności kierowników Zarządów Budów za przestrzeganie dyscypliny finansowej, pracy i właściwego wykorzystania sprzętu.

Poszczególne działy Zjednoczenia powinny być w pełni włączone do kontroli i pomocy Zarządów Budów. Szczególna rola w tym przypada działowi księgowemu, którego dział dotychczas nie ustawił się do pracy według nowych zadań i wymogów przedsiębiorstwa socjalistycznego.

Egzekutywa KW analizując pracę organizacji partyjnej Zarządów Budowlanych i Zjednoczenia stwierdziła, że poziom i styl pracy nie odpowiada zadaniom 1952 roku. Podstawowym brakiem w pracy organizacji partyjnych jest niedostateczne powiązanie zadań politycznych z zadaniami produkcyjnymi, co wynika z braku poczucia odpowiedzialności za plan.

Dlatego też uchwała egzekutywy KW mocno podkreśla, że podstawowa organizacja partyjna ponosi pełną odpowiedzialność przed Partią za wykonanie. To zaś wymaga, by całość pracy partyjnej była ustawiona pod kątem wykonania zadań produkcyjnych.

Dlatego też wszystkie ważniejsze zarządzenia kierownictwa muszą być znane organizacjom partyjnym i stanowić wytyczne działania dla nich i ich członków. Plan pracy winien ujmować, w jaki sposób organizacja partyjna ustawi się do pracy, by zagwarantować pełną realizację tych zadań.

Zagadnienie ciągłości prac zespołowych, właściwego wykorzystania maszyn oraz sprzętu racjonalizatorskiego, umacniania socjalistycznej dyscypliny pracy itd. — powinno być przedmiotem codziennego zainteresowania organizacji partyjnej.

Jeżeli miernikiem pracy podstawowej organizacji partyjnej jest wykonanie planu produkcyjnego przez zakład, to każdego członka należy oceniać według jego stosunku do zadań produkcyjnych, podnoszenia poziomu ideologicznego i kwalifikacji zawodowych. Każdy członek Partii musi przodować w pracy, być wzorem dla bezpartyjnych.

Kontrolując wykonanie planów produkcyjnych i poszczególnych wskaźników, ceniąc pracę administracji, podstawowa organizacja partyjna musi analizować jednocześnie własną pracę z personelem inżynieryjno-technicznym, majstrami i brygadziastami. Wnioski powinny iść w kierunku stałego i systematycznego upartyjniania stylu i metod pracy administracji, którą musi cechować ofiarność i pełne oddanie w walce o wykonanie zadań.

Zadania 1952 roku będą realizowane w warunkach ostrej walki klasowej, wzmożonej dywersji agentur amerykańskich, które wszystkimi środkami będą się starały przeszkodzić w rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Wymaga to wzmocnienia czujności rewolucyjnej i rozciągnięcia tego zagadnienia na każdy element planu i warunki jego wykonania. Podniesienie na wyższy poziom kierownictwa partyjnego oznacza dalsze umocnienie organizacji partyjnych w budownictwie, usprawnienie ich pracy organizacyjnej i masowo-politycznej. Dla tego też podstawowe organizacje partyjne powinny spowodować pełne włączenie się organizacji ZMP-owskich i związkowych do walki.

Otoczając opieką przodujących robotników, pomagając im w rozwijaniu inicjatywy i pokonywaniu trudności, organizacje partyjne zbliżą ich do Partii i jeszcze mocniej ich z nią zwiążą.

Usprawnienie pracy partyjnej na budowach Lubelszczyzny oznacza zdobycie nowych liczących agitatorów do pracy politycznej na wsi. Będzie to poważną pomocą dla naszych wiejskich organizacji partyjnych w ich pracy nad przebudową wsi. Pamiętając o tym Komitety Miejski i Powiatowe są zobowiązane do okazywania organizacjom partyjnym w budownictwie stałej pomocy w wykonywaniu zadań politycznych i produkcyjnych.

Pełna realizacja uchwały egzekutywy KW będzie gwarancją, że zadania jakie stoją przed LPZB i całym budownictwem Lubelszczyzny w roku 1952 zostaną w terminie wykonane.

## Stocznia w której »topi się« krytykę

Właściwie rozumiana krytyka coraz częściej staje się siłą, pozwalającą na usuwanie błędów, usterek i niedociągnięć w naszej codziennej pracy. Dlatego żaden rozumny człowiek nie boi się krytyki, nie tłum jej, przeciwnie — bacznie się jej przysłuchuje, by wyciągnąć na przyszłość odpowiednie wnioski.

Doświadczenie uczy nas, że te organizacje partyjne i dyrekcje zakładów pracy, które właściwie reagują na krytykę, popełniają mniej błędów i niedociągnięć. Natomiast, gdzie się źle tam gdzie krytyka jest tłumiona.

Do zakładów pracy, gdzie krytyka nie ma prawa wstępu, należy zaliczyć stocznię w Puławach.

Świadczy o tym chociażby ustos-

unkowanie się kierownictwa stoczni do korespondenta terenowego Andrzeja Stefanka, który przysłał do redakcji „Sztandaru Ludu” korespondencję, krytykującą pracę świetlicy. Notatka została opublikowana 20 marca br. Tow. Stefanki w sposób rzeczowy wykazał, że świetlica, która powinna być ośrodkiem kulturalnym, nie spełnia swej roli. Jest ona z reguły zamknięta i otwierana tylko na hulanki, suto zakrapiane wódką.

W libacjach bierze udział i młodzież.

Każda taka hulanka wymaga później generalnego sprzątnięcia do którego odrywa się pracownice od innej roboty.

Dyrekcja zakładu i organizacja

podstawowa z sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej w Stoczni. Siemboorem na czele, zamiast właściwie przyjąć krytykę, zainteresować się świetlicą i zaprowadzić w niej ład i porządek, rozpoczęła rągonkę przeciwko tow. Stefaniakowi. Powiadomiono go, że nie ma on wstępu do świetlicy. Lecz na tym się nie skończyło. Kierownictwo stoczni wymówiło mieszkanie służbowe ojcu Stefaniaka, również pracownikowi stoczni, motywując to koniecznością poszerzenia biura.

Na skutek tłumienia krytyki w zakładzie pracy szerzy się pijaństwo nawet w godzinach służbowych. Niektórzy pracownicy, jak: Wacław Pawłowski i Ziemiński, po przepiciu nie przychodzą po kilka dni do pracy. W stoczni puławskiej głośno się mówi, że ob. Ziemiński, pracujący tam jako kierowca samochodowy w styczniu br. będąc w stanie nietrzeźwym rozbił samochód ciężarowy. Samochód po wypadku był w takim stanie, że nie nadawał się już do remontu i został odesłany do „Motozhytu”. Ucieruchomienie samochodu opóźniło transport materiałów budowlanych, co z kolei spowodowało załamanie się harmonogramów pracy.

Pijaństwo, bumelanctwo, brak dyscypliny, spowodowały że plany produkcyjne w 1951 roku nie zostały wykonane, i nie nie wróży, że w roku bieżącym będzie lepiej.

Niezdrowe stosunki, panujące w stoczni puławskiej są wynikiem braku pracy polityczno-usługamijskiej.

Podstawowa organizacja partyjna, nie spełnia w zakładzie roli kierownika politycznego. Zebrania organizacji podstawowej odbywają się w odstępach półrocznych. Podobnie przedstawia się praca grup partyjnych, które istnieją tylko na

papierze. Nic też dziwnego, że jeśli polityką w zakładzie pracy nie zajmuje się partia, to wróg klasowy stara się działać.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej z sekretarzem tow. Siemboorem na czele. Tow. Siemboor jest zdania, że zagadnień produkcji i innych spraw zakładowych nie należy omawiać na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej czy też na posiedzeniach egzekutywy. Dlatego załatwia je „po cichu” poza plecami egzekutywy i podstawowej organizacji partyjnej. To załatwianie spraw „po cichu” spowodowało, że członkowie partii nie interesują się zagadnieniami zakładu i nie tylko nie mobilizują innych do realizacji planu, lecz sami się zaniedbują.

Nie bez winy jest tutaj Komitet Miejski PZPR w Puławach, który nie kontroluje pracy sekretarza, egzekutywy i podstawowej organizacji partyjnej. Nie interesuje się tym, czy zebrania odbywały się i co jest na nich omawiane. Nie organizuje odpraw z kierownikami grup partyjnych i nie daje im potrzebnych nastawień do pracy.

Najwyższy czas, ażeby zło, jakie istnieje w stoczni puławskiej usunąć. Droga do jego usunięcia prowadzi przez aktywizację podstawowej organizacji partyjnej, grup partyjnych i kolektywną pracę egzekutywy. Każdy członek partii powinien otrzymywać konkretne zadania do zrealizowania. W zakładzie pracy powinny odbywać się regularne narady produkcyjne, na których wszyscy pracownicy mieli by możliwość wypowiedzenia swoich krytycznych uwag bez obawy, że spotykają się z szykanami.

C. M.



Na Lubelszczyźnie są w pełnym toku roboty wiosenne przy okopach.

Na zdjęciu: rodzina Pludowskich z Wierzejek, gm. Trzebieszów, pow. lubowski przy wybieraniu sadzeniaków z kopca.



# Dwie Konstytucje

3 Maja 1791 roku. Tłumy zmierzły w kierunku Zamku, wypełniały dziedzińce i Plac Zamkowy. Sala Sejmowa rozbrzmiewała gwarem. Senatorowie zajmowali miejsca w szerokich krzesłach. Wzdłuż, na nie wygodnych ławkach, usadowili się posłowie. Galerię obiegli warszawscy mieszczanie, rzemieślnicy i przykupi.

Metaliczny dźwięk zegara zamkowego obwieścił godzinę 11-tą. Rozpoczęły się obrady. W ostrej walce słownej starły się ze sobą dwa obozy. Z jednej strony — obóz patriotyczny, postępowy, który przygotował projekt Konstytucji, będący próbą naprawy i ratunku Rzeczypospolitej, próbą wyrwania Polski z zastoju, zacofania i ciemnoty, z drugiej strony — obóz magnaterii i bogatej szlachty, która gnębiła lud, osłabiała Polskę, sprzedawała ją obcym dworom.

Z wściekłością bronili magnaci swych nieograniczonych praw. Ale pod sejnem lud miasta Warszawy demonstrował swą wolę. Duch rewolucji francuskiej przebijał przez mury Zamku do sali obrad. I kiedy projekt Konstytucji poddano pod głosowanie, zaledwie 11 posłów ośmieliło się sprzeciwić.

„Niech żyje Konstytucja!“ — rozległy się potężne okrzyki w sali obrad. Entuzjazm ogarnął masy. „Vivat Konstytucja!“

Tak więc Polska — jak stwierdził Engels — „uchwaliła Konstytucję 3 Maja — czyn, który podnosi ją ponad wszystkich sąsiadów“.

Narastające przemiany, które złożyły się na powstanie Konstytucji 1 Maja, jasno widzieli Kollataj, Staszic, Jezierski i wielu innych szczerych i gorących patriotów. To oni przebijali przesiekę światła w gąszczu ciemnoty, zacofania i magnackiej samowoli. „Cóż to jest podany czyjejkolwiek włości?“ — pytał Kollataj — „Czy biały, czy czarny niewolnik, czy pod przemocą niesprawiedliwego prawa, czy pod łańcuchami jęczy, człowiek jest i niczym od nas się nie różni“. A Staszic wołał: „Powiem, kto mojej ojczyźnie szkodzi: z samych panów zguba Polski!... Jezierski zaś pisał: „Bogactwo i moc państwa państwa składa i ona utrzymuje charakter narodów“. Konstytucję 3 Maja określił towarzysz Bierut, jako „pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepełny — ale podważający tyranie przywilejów magnacko-szlacheckich...“

Karol Marks, w jednym z artykułów w „Nowej Gazecie Reńskiej“ podkreślił w kilkadziesiąt lat po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja zasługę Polski, że pierwsza między swymi rolniczymi sąsiadami ogłosiła zasadę obalenia arystokracji i przeprowadzenia reformy agrarnej. „Pierwszą próbą reformy była Konstytucja 1791 roku“ — pisał Marks.

Konstytucja proklamowała zasadę, że wszelka władza pochodzi od narodu, zniósła „liberum veto“, nadała mieszczaństwu prawa polityczne i gospodarcze. Była pierwszym w historii Polski dokumentem, który głosił, że „lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą w kraju siłę... pod opiekę prawa i Rządu przyjmujemy“.

„Czimy tradycje tego okresu — powiedział towarzysz Bierut 3-go maja 1949 roku — ponieważ odzwierciedla on historyczną walkę dwóch nurtów, walkę ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów, z wstępcstwem, które — tak jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się zaciekle jakimkolwiek dążeniom do ulżenia doli mas ludowych“.

Uchwalenie Konstytucji, która kładła tamę nieograniczonym przywilejom magnaterii, wywołało wśród nich lęk i przerażenie. Stronnicy dawnych nadużyć, Felix Potocki, Xawery Branicki, Seweryn Rzewuski, z licznymi swymi służalcami — pisze Joachim Lelewel — poszli zebrać wsparcia Rosji, aby obalić to dzieło czystego patriotyzmu, a przywrócić wyłączne kasty szlacheckiej przywileje“. Ten spiszek magnacki zwany Targowicą, doprowadza do II rozbioru Polski. Nazwa Targowica przyległa odtąd do wszystkich spadkobierców Potockich, Branickich i Rzewuskich, do zdrajców narodu polskiego.

Konstytucja 3-go Maja nigdy nie została urzeczywistniona, ale to z niej w ciągu następnych dziesięcioleci patrioti czerpać będą natchnienie do dalszej walki z klasami posiadającymi, z wyzyskiem i zaprzęciem stwem narodowym. Kościuszko, Jasiński, Dembowski, Dąbrowski i Wróblewski wiązać będą walkę z zaborcą z walką przeciwko magnatom, o demokratyczną Polskę. Rozwinięcie postępowych idei tamtego okresu znajdzie swoje odbicie w powstaniu 1830 roku, w rewolucyjnym wystąpieniu ludu krakowskiego w 1846 r., w walkach Wiosny Ludów 1848 r. i w powstaniu styczniowym 1863 r.

Nowy okres w dziejach walk o wyzolenie ludu pracującego rozpoczął się z chwilą wejścia na arenę dziejową klasy robotniczej, z chwilą powstania partii marksistowskiej. Wielki Proletariat, Socjal - Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistyczna Partia Polski — przygotowały decydujący bój o władzę, który w latach hitlerowskiej okupacji naród prowadził pod przewodnictwem Partii Robotniczej i jej wiernych synów: Marceliego Nowotki, Pawła Flindera i Bolesława Bieruta.

Rozgromienie przez Związek Radziecki faszyzmu hitlerowskiego, wal-

ka polskich mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, zdecydowały, że władza znalazła się po raz pierwszy w rękach ludu. Masy pracujące stały się jedynym gospodarzem kraju. Dziś pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kontynuatorki najpiękniejszych demokratycznych i rewolucyjnych tradycji narodu, pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Bolesława Bieruta, budujemy fundamenty socjalizmu. „Jesteśmy narodem wolnym, który podlega tylko sam sobie i własnym, stanowionym przez siebie prawom i dążeniom“ (Bierut).

Tylko w takich warunkach mogła powstać i powstała prawdziwie demokratyczna, prawdziwie narodowa Konstytucja, opracowana przez przodujących ludzi naszej Ojczyzny, na czele z towarzyszem Bierutem.

Projekt Konstytucji jest Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć polskiego ludu pracującego i utrwalonych na zawsze jego zdobyczy społecznych. Jest narzędziem wzmocnienia państwa narodowego, jego niepodległości i suwerenności, przyspieszenia rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego ojczyzny, zapewnienia pełnego rozkwitu naszemu narodowi, pogłębienia jego jedności i zwartości „w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu“ — jak głosi wstęp do projektu Konstytucji.

Nasz projekt Konstytucji jest Wielką Kartą praw obywatelskich: zabezpiecza prawo do pracy, wypoczynku, ochrony zdrowia, nauki, korzystania ze zdobyczy kultury i twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej itd. Projekt Konstytucji zapewnia kobietom równe prawa z mężczyznami. Każdy obywatel niezależnie od narodowości, rasy i wyznania ma równe prawa. Wolność sumienia i wyznania, wolność słowa, druku, zgromadzeń i pochodów, zwracanie się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami, nietykalność osobista — jest prawem każdego obywatela.

Szerokie prawa obywatelskie nie-

rozdzielne są od obowiązków wobec państwa i narodu. Toteż projekt Konstytucji nakłada na wszystkich obywateli poważne obowiązki: ścisłe go wykonywania ustaw, przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, szanowania zasady współzycia społecznego, strzeżenia i umacniania własności społecznej, czujności wobec wrogów narodu, strzeżenia tajemnicy państwowej, obrony ludowej Ojczyzny. „Obrona Ojczyzny — głosi projekt Konstytucji — jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela“.

Wypełnianie przez nas obowiązku wobec państwa i narodu wzmacnia władzę ludu pracującego miast i wsi, zacieśnia jedność moralno - polityczną milionów Polaków, rozwija kulturę narodową, przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

Dwie konstytucje: Konstytucja 3-go Maja i projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to dwa wielkie dokumenty. Konstytucja 3-go Maja oznaczała zapoczątkowanie walki z reakcją i ciemnotą, z panowaniem klas posiadających. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodzony w kraju, który zrzucił kajdany niewoli i kapitalizmu i buduje socjalizm — jest uwieńczeniem walki najświetlejszych Polaków i pokoleń rewolucjonistów polskich. Oznacza on klęskę reakcji, likwidację panowania klas wyzyskiwaczy i oznacza wejście narodu na drogę socjalizmu.

Konstytucję naszą od Konstytucji 3-go Maja dzielią lata potężnych walk wyzwoleńczych, dzieli cała epoka rozwoju społecznego i przemian, jakich dokonał naród pod przewodnictwem swej rewolucyjnej awangardy — klasy robotniczej. Ale obie Konstytucje wyrosły z potrzeb narodu i jego dążeń. I dlatego nawiązujemy do tradycji patriotycznych i humanistycznych dążeń światłej myśli Kollatajów, Stasziców, Jezierskich i wielu innych, których jesteśmy spadkobiercami. Kontynuujemy tradycję 70 lat walki rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej stojącej na czele narodu, który po latach zmagania uzyskał wolność, władzę i prawa, będące wyrazem nowej epoki, epoki zwycięskiego socjalizmu.

B. Troński

## Z województwa



Państwo Ludowe nie szczędzi pieniędzy na odbudowę i rekonstrukcję cennych zabytków kultury. Spalony przez hitlerowców pałac w Radzynie Podlaskim został już częściowo odbudowany, nadając miastu okazalszy widok.

Na zdjęciu: pałac od strony Placu Wolności. Foto — M. Targoński.



Brygada ciesielska Z. Potockiego pracująca przy budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, wyrabia stale ponad 200 proc. normy.

Na zdjęciu: brygadier Z. Potocki oraz J. Stańczak przy pracy.

## Nierealne normy demobilizują załogę LFW

Ostatnią zmianę norm przeprowadzono w Lubelskich Fabrykach Wagonów na początku 1951 roku, a więc bezpośrednio po ogólnokrajowej naradzie.

Od tego czasu upłynęło już półtora roku. W fabryce dokonano wielu usprawnień, wprowadzono nowe metody pracy, zastosowano szereg pomysłów racjonalizatorskich, podniesiono na wyższy poziom organizację pracy, a normy mimo to pozostały te same. A przecież wo-

bec tych wszystkich zmian przestały one już być aktualne: gorzej — okazuje się, że częściowo normy są nierealne od początku, gdyż ustalono je w sposób kumoterski i szkodliwy. W rezultacie jedni robotnicy mają normy realne, podczas gdy inni przekraczają je bez specjalnego wysiłku i zastosowania jakichkolwiek usprawnień.

Weźmy dla przykładu dział wag dziesiętnych, gdzie wykwalifikowany robotnik z długoletnią praktyką

wykonuje maksymalnie 120 procent normy i dział wag inwentarowych, w którym robotnicy wyrabiają 350 proc. a nawet i 400 proc. normy.

Podobnie wygląda sprawa w innych działach. I tak np. robotnicy zatrudnieni przy pierwszym montażu wag SB mogą wykonać najwyższej 120 proc. normy, podczas gdy pracujący przy detalach wyrabiają 250—260 proc. normy.

Powoduje to ogromne rozpiętości w skali zarobków, które u robotników o tej samej grupie uposażeniowej wahają się w granicach od 800 do 2.500 zł.

Wskutek tego zakład zamiast obniżyć koszty własne regularnie z miesiąca na miesiąc, przekracza swe limity finansowe i fundusz plac.

Zniżone normy wpływają demoralizująco na załogę. Robotnicy, którzy przekraczają czterokrotnie swą normę, mogą siedzieć beczynnie pół dnia, wiedząc, że i tak normę dzienną wykonują z poważną nadwyżką. Nierealnie znormowana praca minowoli przyzwyczajają robotników do bumelanctwa, osłabia w nich zapał i inwencję twórczą. Ponadto brak słusznych i zdrowych norm opartych na średniej wydajności robotnika utrudnia opracowanie właściwego schematu pracy na warsztacie.

Wniosek, który nasuwa się po zestawieniu wymienionych faktów jasny jest i oczywisty: dyrekcja Lubelskich Fabryk Wagonów, oraz Rada Zakładowa, która dotychczas zajmuje bierne stanowisko w tej ważnej sprawie powinny powołać komisję do ustalania norm.

## Z kampanii siewnej w biłgorajskich spółdzielniach produkcyjnych

Wzorem do naśladowania w tegorocznej kampanii siewnej mogą być chłopcy z Zawadki (gm. Księżpole) zorganizowani w spółdzielni produkcyjnej I typu. W chwili obecnej siewy wiosenne na polach Zrzeszenia Uprawy Ziemi w Zawadce są już zakończone. Spółdzielcy poza dotychczas uprawianym arealem zlikwidowali 6 ha odłogów.

W czasie, gdy roboty polowe w spółdzielni produkcyjnej w Zawadce były daleko zaawansowane, członkowie ZUZ w Plusach (gm. Księżpole) nie śpieszyli się jeszcze z wyjściem w pole, tłumacząc się zbyt dużą wilgotnością gleby, uniemożliwiającą pracę ciągników.

Spółdzielnia w Zawadce posiada takie same warunki glebowe co spółdzielnia w Plusach. Jednak spółdzielcy z Zawadki nie czekali aż gleba

zupełnie obeschnie, lecz uprawiali stopniowo te jej części, które w trakcie parowania umożliwiały uprawę, zdając sobie dobrze sprawę, że podczas obecnej, spóźnionej wiosny nawet jeden dzień różnicy w siewach może się odbić na wysokości plonów. Tymbardziej więc należy się dziwić członkom spółdzielni produkcyjnej w Plusach, bo posiadają oni w swej stajni trzy pary silnych, dobrze utrzymanych koni.

W Korchowiu I i w Babcicach powstały komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych. Przyszli spółdzielcy pragną przekonać wszystkich mieszkańców obu gromad o wyższości zespołowej uprawy ziemi zorganizowanej zespoły uprawowe owsa i jęczmienia — 18 ha w Korchowiu I i 15 ha w Babcicach. Zespoły są obsługiwane przez brygady POM-u w Tarnogrodzie. (fpr)



Załoga Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zobowiązała się ukończyć na dzień 1 Maja budowę szpitala dziecięcego w Gdańsku. Na zdjęciu: nowowubudowany gmach szpitala z polikliniką na pierwszym planie. CAF. — fot. Kosycarz.



Lublin w obiektywie

W niedzielę 4 bm. startujemy w Biegach Narodowych

Uroczystymi akademiami uczcił Lublin dzień 1 Maja

W przeddzień Święta Pracy w wielu zakładach i szkołach Lublina odbyły się akademie ku czci 1-go Maja. Na akademiach tych masy pracujące naszego miasta podsumowywały swoje osiągnięcia produkcyjne i oszczędnościowe uzyskane w ramach zobowiązań podejmowanych dla ucz-

czenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja. Wielu pracowników wyróżniających się w codziennej pracy i realizacji zobowiązań otrzymało nagrody.

Na uroczystą akademię w Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego, która odbyła się w świetlicy tego przedsiębiorstwa, przybył wszyscy robotnicy i robotnice. Referat wygłosiła tow. Pawłowska, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR. Meldunek o wykonaniu zobowiązań wartości około 600 tys. zł. złożyła w imieniu załogi przodowniczka pracy Alicja Bara. Następnie przeznaczono 48 pracownikom biorącym udział w współzawodnictwie pracy nagrody w wysokości od 150 do 300 zł. W części artystycznej akademii wzięły udział połączone zespoły LWTP i lubelskiej jednostki Wojska Polskiego.

Studenti, pracownicy naukowcy i administracyjni Akademii Medycznej w Lublinie zebrał się na akademii 1-majowej w sali Collegium Maius. Udział w akademii wzięli również przodownicy pracy z lubelskich fabryk. Referat wygłosił tow. Danilo, który omówił m. in. nasze zdobycze na polu szkolnictwa wyższego. Ilość młodzieży robotniczej i chłopskiej na Akademii Medycznej sięga 60%. Znacznie wzrosła ilość pomocy naukowych niezbędnych do studiów. Lubelską Akademię Medyczną ukończyło w roku 1951 169 magistrów farmacji i 141 lekarzy. Klinika chorób wewnętrznych Akademii Medycznej jako pierwsza w Polsce wprowadziła metodę leczenia snem opartą o naukę Pawłowa. Prezentem wymienił szereg innych osiągnięć ze strony studentów i naukowego AM. Po części oficjalnej akademii odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu miejscowego zespołu.

Z zainteresowaniem wysłuchała referatu I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR tow. Kowalczyka załoga Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, nagradzając go licznymi oklaskami. Meldunek o wykonaniu zobowiązań brzmiał krótko: wartość 435.118 zł. Po odczytaniu meldunku około 80 robotnikom — przodownikom i racjonalizatorom wręczono premie pieniężne. Kilku innych robotników zostało awansowanych.

Radosny przebieg miała akademie w lubelskich garbarniach. Było się z czego cieszyć, gdyż wartość wykonanych zobowiązań wynosi 105.300 zł. W toku codziennej pracy i realizacji zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Święta Pracy w garbarniach lubelskich wyróżniło się wielu robotników. Odznakę przodownika pracy otrzymali: Bolesław Osiński, Julian Szczepiński i Jan

Bednarczyk. Odznakę racjonalizatora wręczono Stanisławowi Grzesińskiemu. Nadto 12 przodującym robotnikom przyznano premie pieniężne i dyplomy uznania. Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu studenckiego UMCS.

Na akademii do świetlicy Fabryki Obuwia im. M. Buczka przybyła cała załoga. Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz KM PZPR tow. Szafran. Zobowiązania 1-szo majowe podjęte przez robotników fabryki im. M. Buczka ogólnej wartości ok. 570.000 zł. przekroczone o 20 tys. zł.

W dniu 30.IV w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Daszyńskiego 4, odbyła się akademie, urządzona przez Szkoły Artystyczne Lublina.

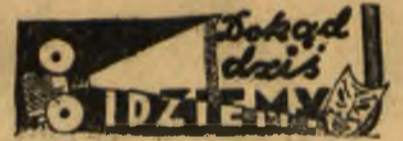
W pięknej sali koncertowej, udekorowanej czerwoną i emblematami zagał akademie ob. dyr. Iakrzycki zapraszając do prezydium dyrektorów obu szkół muzycznych, przed stawiciele Liceum Plastycznego, wyróżniających się profesorów tych szkół oraz przodujących w nauce uczniów i uczennice.

Po referacie orkiestra średniej szkoły muzycznej odegrała hymn państwowy i Międzynarodówkę, po czym odczytane zostały wyniki wykonania zobowiązań grupowych i indywidualnych tak profesorów jak i uczniów.

Spśród profesorów Muzycznej Szkoły średniej wyróżniła się prof. Borer-Wyleżyńska, z Liceum Plastycznego — prof. Zwolakiewicz, ze szkoły im. Moniuszki — prof. Roman Chyła, prof. Łamański, Turalski.

W części artystycznej akademii brały udział uczennice i uczniowie w recytacjach, śpiewie, muzyce i chórach.

(Wal, HP)



Teatr Państwowy im. J. Osterwy: Sobota i niedziela — „Wieczór trzech króli” — Szekspira — godz. 16 i 19.

Teatr Muzyczny: Sobota — nieczynny. Niedziela — „Orfeusz w piekle” — Offenbacha — godz. 15.30 i 19.00.

KINA: Apollo — „Gromada” — prod. polskiej — godz. 16, 18, 20. Robotnik — „Rodzina Artamonowych” prod. radzieckiej — godz. 18, 18, 20, niedziela — 14, 16, 18, 20. Rialto — „Świat się śmieje” prod. radzieckiej, godz. 16, 18, 20.

DZYZURY APTEK: Sobota — Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25. Niedziela — Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.

DZYZURY LEKARZY: Choroby wewnętrzne: dr Antoni Perzekiowski godz. 9-14, ul. Hipoteczna 4, dr Otto Szczerbik godz. 14-19, ul. Hipoteczna 4. Choroby kobiece: dr Aureliusz Marchwic godz. 10-14, ul. Górna 4. Choroby dziecięce: dr Krzysztof Ślaski godz. 9-14, ul. Estrowskiego 3, dr Władysław Stążka godz. 14-19, ul. Pastrowskiego 3.

TELEFONY: Pogotowie Elektryczne 29-61. Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09. Straż Pożarna 11-11 i 08.

Program radiowy

Program radiowy na dzień 3 maja. PROGRAM I.

Wiadomości: godz. 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Audycja dla wsi. 6.10 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 7.20 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 8.55 Słuchowisko dla kl. VI. 9.20 Pogadanka dr E. Rubinowicza pt. „Olimpiada fizyczna” (część V) dla kl. IX. 9.40 Maniewicz — kantata „O pokój”. 10.10 Muzyka polska. 10.55 „Radca Maciek” opowiadanie I. Kraszewskiego. 11.45 „Głos maja kobiety” 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę” — gra zespół harmonistów T. Wasiołowskiego. 15.30 Słuchowisko pt.: „Mały Pip i duży Joe” — dla świetlic dziecięcych. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 Naciekawosze audycje przyszłego tygodnia. 17.15 Nowości poetyckie. 18.00 „Mikrofonem po kraju” — Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18.20 „Bolesław Bierut — życie i działalność”. 18.55 Audycja literacka. 19.15 „Na muzycznej fall” 21.30 „Pamiętnik nauczycielski” — opowiadanie Janiny Leńkowskiej. 21.45 Orkiestra taneczna PR. pod dyktando J. Cajmera.

PROGRAM II. Wiadomości: godz. 6.30, 17.00, 21.00, 23.50.

13.30 Audycja szkolna dla kl. I i II. 13.55 Audycja słowno - muzyczna dla kl. III i IV. 14.35 Audycja dla wychowawców przedszkoli. 14.50 Utwory skrzypcowe Henryka Wieniawskiego w wykonaniu W. Spiewińskiego. 15.10 „Odkrycie radu” — fragment powieści Ewy Curie pt.: „Maria Curie”. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 „Bolesław Bierut — życie i działalność”. 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Program radiowy na dzień 4 maja. PROGRAM I.

Wiadomości: godz. 6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00. 7.25 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 9.00 Odpowiedź „Fall 49”. 9.10 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 11.15 Aud. oświatowa. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie ludowe — gra polska kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Czego nas uczy Karol Darwin” — gawęda przyrodnicza M. Tonckiego. 16.40 „Rozmowy o muzyce”. 17.10 Karol Gounod: „Faust” — opera (płyty). 19.40 „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza. 20.30 Orkiestra taneczna PR. pod dyr. J. Cajmera. 21.30 Zagadka literacka. 22.00 Wieczorna serenada. 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski.

PROGRAM II. Wiadomości: godz. 7.00, 8.00, 17.00, 21.15, 23.50.

8.20 Stylizowana polska muzyka ludowa. 8.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 9.20 Przemówienie prezesa CUSZ w dniu otwarcia Zawodów Sportowych młodzieży szkół zawodowych. 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 „Wtęś tańczy i śpiewa”. 10.20 Melodie Jana Straussa i Franciszka Lehara. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR. 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 „Szkoły staropolskie” — fragment książki Jędrzeja Kitowicza pt.: „Opis zyczeń i obyczajów na dworze króla Augusta III” (tytuł na fall 387 m). 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki”. 15.15 Słuchowisko dla dzieci pt.: „Jako żacy z Krakowa wyszli” w opr. M. Chmielewskiej. 16.20 Koncert chopinowski (płyty). 18.30 „Komedia” — słuchowisko wg sztuki A. Nalecz-Korzeniowskiego. 20.00 Utwory skrzypcowe — gra Yehudi Menuhin. 20.15 Koncert ku czci Leonarda da Vinci (transmisja z Wiednia). 21.30 Felietaon Wandy Odolskiej. 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 22.30 Wład. sport. z całej Polski.

Książeczki oszczędnościowe dla przodowników Spółdzielni „Zjednoczenie”

Zarząd Spółdzielni Pracy Inwalidów „Zjednoczenie” w Lublinie przy współudziale aktywów Komitetu Współzawodnictwa, premiował 22 przodujących pracowników produkcyjnych i operatorów handlowych.

Nagrody stanowią książeczki oszczędnościowe. Były one rozdane w dniu Święta Pracy — 1 Maja.

E. Jaworski korespondent zakładowy

- \*\*\* Fragmenty pochodzą 1 majowego:
  - 1) młodzież wykonuje przed trybuną tańce ludowe,
  - 2) maszerują przyszli ludowi piloci — członkowie Ligi Lotniczej,
  - 3) Amerykanin i SS-man w wykonaniu studentów UMCS.
- \*\*\* W stoiskach „Ruchu” możn na nabyć piękne książki,
- \*\*\* W dniu 1 Maja społeczeństwo Lublina hojnie ofiarowywało datki na pomoc sanitarną dla walczącej Korei.
- \*\*\* A w godzinach popołudniowych odbyły się liczne zabawy na świeżym powietrzu. Na zdjęciu: tłumy publiczności zgromadzone na Placu Stalina przed trybuną.

FOT. K. Wierucki

Komunikat Prezydium MRN w Lublinie

W związku z rozpoczęciem w dniu 2 maja przeprowadzania ankiety wśród ludności, Prezydium MRN w Lublinie podaje do wiadomości, że w okresie od dnia 2 maja do dnia 12 maja 1952 r. włącznie Rejony Meldunkowe znajdować się będą w następujących punktach:

- 1) Rejon Nr 1 — ul. Rynek 1 — II piętro — Trybunał.
- 2) Rejon Nr 2 — ul. M. Buczka 37 — świetlica Zw. Zaw. Prac. Bud.
- 3) Rejon Nr. 3 — ul. Królewka 3 — świetlica LZP Mat. Budowlanych.
- 4) Rejon Nr. 4 — ul. Dąbrowskiego 9 — świetlica Centr. Roln. Spółdz.
- 5) Rejon Nr. 5 — ul. Narutowicza 37 — Szkoła Metalowa.
- 6) Rejon Nr. 6 — ul. Narutowicza 37 — Szkoła Metalowa.
- 7) Rejon Nr 7 — ul. Okopowa 1 — Centr. Zielarska.
- 8) Rejon Nr. 8 — ul. Krak. Przedm. 64 — świetlica b. Izby Skarbowej.
- 9) Rejon Nr. 9 — ul. Wyszyńskiego 6 — świetlica Centrali Mięsarnej.
- 10) Rejon Nr. 10 — ul. Krak. Przedm. 21 — świetlica ORZZ.
- 11) Rejon Nr. 11 — ul. Rynek 2 — świetlica Związku Cechów.
- 12) Rejon Nr. 12 — ul. Nadstawna 22 — świetlica Wydz. Pracy i Pomocy Społ.
- 13) Rejon Nr. 13 — ul. Czwartek 4 — świetlica Ośrodka Szkol. Kadr Spółdz. Produkcyjnych.
- 14) Rejon Nr. 14 — ul. Stalingradzka — świetlica F-ki Wag.
- 15) Rejon Nr. 15 — ul. Czwartek 4 — sala Ośrodka Szkol. Kadr. Spółdz. Prod.
- 16) Rejon Nr. 16 — ul. Kalinowszczyzna 50 — sala szkolna.
- 17) Rejon Nr. 17 — ul. Towarowa — świetlica Garbarni Nr. 2.
- 18) Rejon Nr. 18 — ul. Bronowicka Nr. 3 — sala szkolna.
- 19) Rejon Nr. 19 — ul. Łęczyńska 47 — F-ka Gwoździ — wejście od ul. Mieszczaniekiej.
- 20) Rejon Nr. 20 — ul. Łęczyńska 59 — świetlica Huty Szkła.
- 21) Rejon Nr. 21 — ul. Garbarska 3 — Rejon Lasów Państw.
- 22) Rejon Nr. 22 — ul. 1-go Maja — świetlica Lub. Zakł. Metalowych.
- 23) Rejon Nr. 23 — ul. Garbarska 8 — świetlica F-ki Wag.
- 24) Rejon Nr. 24 — ul. Kunciego 35 — Dom Kultury.
- 25) Rejon Nr. 25 — ul. Kunciego Nr. 35 — Dom Kultury.
- 26) Rejon Nr. 26 — ul. Młynska 7 — Młyn Piaski — świetlica.
- 27) Rejon Nr. 27 — ul. Króchmalna 7 — świetlica Cukrowni.
- 28) Rejon Nr. 28 — ul. Spółdzielcza 6 — świetlica PMS.
- 29) Rejon Nr. 29 — ul. Kunciego 116 — szkoła.
- 30) Rejon Nr. 30 — ul. Kunciego 116 — szkoła.
- 31) Rejon Nr. 31 — ul. Nadbystrzycka (Rury Jezuickie) 36 — Szkoła Ogrodn.
- 32) Rejon Nr. 32 — ul. Narutowicza — świetlica Zjednoczenia Bud. Miejsk.
- 33) Rejon Nr. 33 — ul. Skłodowskiej 36 — świetlica Zjedn. Bud. Przemysłowego.
- 34) Rejon Nr. 34 — ul. Hipoteczna 4 — świetlica — Państw. Zakł. Ubezpie. Społ.
- 35) Rejon Nr. 35 — ul. Róża Luksemburg — świetlica Bursy Międzyzakładowej.
- 36) Rejon Nr. 36 — ul. I Armii W. P. — świetlica PKS.
- 37) Rejon Nr. 37 — ul. Krak. Przedm. 68 — świetlica PZGS.
- 38) Rejon Nr. 38 — ul. Ogrodowa 16a — świetlica Zw. Zaw. Prac. Leśnictwa.

Jednocześnie podaje się, że we wszystkich sprawach meldunkowych, jak zameldowanie i wymalowanie się — należy zwracać się jedynie pod w/w adresami.

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — KSW „P H S B A”  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Orkiestra  
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12  
A-3-10510



# Z życia szkół oficerskich

Ochotniczy werbunek do Szkół Oficerskich wzbudził duże zainteresowanie wśród młodzieży, szczególnie wśród tej jej części, przed którą stało już zagadnienie wyboru zawodu.

Podobnie jak w latach ubiegłych, liczni kandydaci napłyną wkrótce do tych szkół, gdzie czeka ich serdeczne przyjęcie oraz doskonałe warunki nauki i rozwoju.

Zburzone zostały zapory, które przed wojną zagradzały młodzieży pochodzącej z ludu dostęp do Szkół Oficerskich. Dziś synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej mają otwartą drogę do Szkół Oficerskich wszelkich typów, a wybór specjalności zależy tylko od własnych upodobań i zdolności.

Państwo ludowe wymaga, by przyszły oficer posiadał duży zasób wiedzy ogólnej oraz fachowej: wojskowej i technicznej. Program szkoły oficerskiej obejmuje więc przedmioty ogólnkształcące: języki (polski i rosyjski), literaturę i historię Polski, matematykę i nauki przyrodnicze. To przygotowanie ogólne ułatwia podchorążym studiowanie nauk ściśle wojskowych i technicznych, zależnie od specjalnych potrzeb danej gałęzi broni. Inne bowiem przedmioty przerabia przyszły artylerzysta, inne lotnik, czołgist, saper.

Zdarza się, że niektórzy ochotnicy, wstępujący do szkoły, mają lukę w wykształceniu ogólnym. Ale nie brak wspaniałych przykładów, jak dzięki wytrwałości, uporczywemu dążeniu do celu i pomocy dowódców i towarzyszy, za takich właśnie podchorążych wyrastali w niedługim czasie przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, którymi chlubi się cała szkoła.

Ojciec Zygmunta Wojciechowskiego zginął w Oświęcimiu, matka pracuje jako robotnica w jednym z zakładów przemysłowych w Poznaniu. Zygmunta ukończył tylko 7 klas szkoły podstawowej. A jednak dziś podchorąży Oficerskiej Szkoły Lotniczej Wojciechowski ma same b. dobre oceny i wkrótce będzie nawigatorem (szczególnie odpowiedzialna specjalność lotnicza).

Podchorąży Karaś też nosi mundur lotnika. I Karaś, który ukończył tylko 7 klas, jest przodownikiem nauki i dowódcą grupy. Takie osiągnięcia, jakimi poszczycić się mogą przodownicy wojennego i politycznego wyszkolenia, Wojciechowski, Karaś i wielu innych, są wynikiem ogromnego patriotycznego zapału i wytrwałości, ofiarnej pracy. Sprzyja tej pracy wysoki poziom naszych szkół oficerskich.

W salach wykładowych i warsztatach umieszczone są doskonale pomysłowe tablice i pomoce naukowe. Każda szkoła szczyt się swoimi racjonalizatorami, którzy konstruują

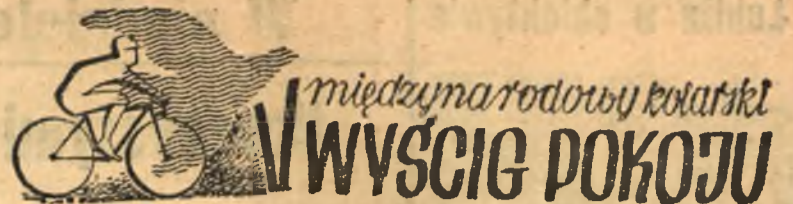
wciąż nowe przyrządy i pomoce poglądowe, ułatwiające zrozumienie skomplikowanych mechanizmów. Większość tych przyrządów projektują wykładowcy, ale są i wykonane przez samych podchorążych. Np. kpr. podchor. Bablarz z Oficerskiej Szkoły Inżynierskiej znacznie ulepszył sprzęt minierski, za co otrzymał dyplom uznania od dowódcztwa.

Atmosfera wyjątkowej pracy i szlachetnego zespołowego współzawodnictwa w nauce charakteryzuje wszystkie szkoły oficerskie. Czas na pracy wypełnia sport, lektura, twórczość amatorska.

Podchorąży Włodzimierz Luty pochodzi z Warszawy. Ojciec jego jest robotnikiem budowlanym. Włodzimierz po ukończeniu 7 klas został gońcem w biurze, później był pomocnikiem montażysty. Jesienią ubiegłego roku poszedł jako ochotnik do Oficerskiej Szkoły Piechoty. „W szkole oficerskiej otworzyło się przede mną nowe, bogate życie — mówi podchorąży Luty. — Uczymy się nowoczesnej sztuki wojennej, korzystając z przykładów zwycięskich operacji Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, poznajemy wspaniałą broń stworzoną przez konstruktorów radzieckich. Po nauce chętnie zajmuję się sportem, znajduję też czas na czytanie. Czytam więcej niż w cywilu, bo mamy bogatą zaopatrzoną bibliotekę. Jestem też przodownikiem wyszkolenia”.

ZMP-owiec Luty ma słuszny powod do dumy. Będzie on wkrótce oficerem Ludowego Wojska Polskiego, które stoi na straży pokojowej pracy całego narodu polskiego. Jest świadom tego, że wraz z całym Wojskiem Polskim służy nie klasom wyzyskiwanym, ale ludowi pracującemu. Wie dobrze, że za tę zaszczytną służbę naród otacza szacunkiem i miłością swoje Ludowe Wojsko.

„Lud pracujący Polski uważa was za swe najlepsze dzieci“ — powiedział Prezydent Bolesław Bierut na promocji absolwentów Oficerskiej Szkoły Piechoty we wrześniu 1949 r. Te słowa ukochanego Prezydenta stanowią dla naszych podchorążych podjętą w nauce i pracy.



## Czechosłowacja wygrywa drugi etap Wyścigu Pokoju

II etap przyniósł indywidualne i drużynowe zwycięstwo ekipie Czechosłowacji. Lepiej aniżeli na poprzednim etapie pojechała drużyna polska.

Na całej trasie wyścigu a szczególnie w robotniczej Łodzi uczestnicy wyścigu przyjmowani byli entuzjastycznie przez wielotysięczne tłumy zgromadzone wzdłuż całej trasy.

Zaraz po starcie wszyscy zawodnicy jadą zwartą grupą w tempie



ponad 30 km na godzinę. Pierwszą ucieczkę za Ożarowem inicjują Kristoffersen (Dania), Falkboll (Dania) i Kassiliu V. (Finlandia).

W Świecicach ucieczka zostaje zlikwidowana.

W miasteczku Błonie o 100 m przed całą grupą jadą Wójcik, Falkboll i Bułgarzy Dimov i Krestew. Tempo wzrasta do 38 a następnie do 40 km na godzinę. Do uciekających dołączyli się: Kristoffersen, Nuta (Rumunia), Kocew (Bułgaria), Vida (Węgry), Verhalst (Belgia). Odpada z czołówki Krestew. 15 km za Błoniem czołówka złożona z 8 kolarzy znajduje się ok. 200 m przed kilkoma grupami przy

czym w pierwszej z nich jadą wszyscy Polacy.

Sochaczew pierwszy mija niezwykle gorąco oklaskiwany przez zgromadzone tłumy Wójcik. Przed Łowiczem tempo spada do ok. 30 km na godzinę. Korzystając z tego, nową próbę ucieczki inicjuje Wójcik poślążając za sobą Lipkę (Polonia francuska). Łowicz, którego ludność gorąco wita kolarzy, pierwszy mija Wójcik. Ucieczka jednak niebawem zostaje zlikwidowana. Na 45 km przed metą wyścigu prowadzi grupa złożona z 7-miu kolarzy. Wśród nich znajduje się Królak. Po 3 km czołówka ta ma ok. 400 m przewagi nad pozostałą grupą. Szybki pościg całej grupy zlikwidował i tę ucieczkę.

W Strykowie, uciekają Chicombar (Rumunia), Vida (Węgry), Svoboda (CSR), Steel (Anglia) i Beauwens (Belgia).

Grupa ta zyskuje wkrótce przewagę około 800 m. Pozostała stawka kolarzy rzuca się w pogoń przy czym tempo znacznie wzrasta.

Cały wyścig rozgrywa się na wąskich i krętych ulicach Łodzi przy czym na czoło wysunęli się Svoboda i Belg Van Loveren, mając ok. 0,5 km przewagi nad pozostałą grupą.

Na stadionie Włókniarza, pierwszy wpada witarzy z niestęchanie gorącym entuzjazmem 30 tysięcy widzów Svoboda (CSR), mając tuż za sobą na kole Belg Van Loveren'a. Morderczy finisz rozpoczął się na ostatniej krzyżownicy bieżni, a już na prostej przed trybunami obaj ci kolarze jechali razem i równocześnie wpadli na metę. Tuż za nimi wyjechała na stadion mocro rozciągnięta grupa kolarzy, którą prowadził Czechosłowak Vesely. Na końcu tej grupy znajdowało się dwóch Polaków Wójcik i Hadasik.

## Biegi Narodowe manifestacją tętny fizycznej

Już w niedzielę rozpoczynają się Biegi Narodowe. Celem ich jest umasowienie i popularyzacja sportu lekkoatletycznego jak również zdobycie przez naszych sportowców możliwie największej ilości norm SPO i BSPO.

Organizatorem tegorocznych Biegów Narodowych powinno być w zasadzie Koło Sportowe, chodzi bowiem o to, aby powiększyć grono społecznych działaczy sportowych i dać im możliwość zdobycia praktyki w pracy organizacyjnej.

Tam, gdzie koła sportowe są słab

sze pod względem spójności organizacyjnej — lub małe liczebnie — organizacja Biegów Narodowych zajmą się Rady Okręgowe. Muszą one jednak zmobilizować do tej akcji szeroki aktyw sportowy swego zrzeszenia tak, by cały ciężar organizacji zawodów rozłożyć równomiernie na każdego ze swych działaczy.

Zgodnie z jednolitym kalendarzem sportowym w roku bieżywym zostaną przeprowadzone biegi w 3 etapach.

I etap w dn. 4—11.V. na szczeblu kół sportowych, SKS, LZS, miast powiatowych, wydzielonych oraz na terenie gmin wiejskich i mniejszych miasteczek.

II i III etap będą potraktowane jako biegi powiatowe i wojewódzkie a zostaną przeprowadzone w dniach 25.V. i 8.VI. na dystansie 400—800 m dla kobiet i od 800—3000 dla mężczyzn (wg wyboru).

Na wszystkich etapach Biegów Narodowych zostanie zorganizowane współzawodnictwo pomiędzy kołami sportowymi, SKS-mi, LZS-mi, gminami, powiatami i województwami.

W biegach mogą brać udział jedynie ci zawodnicy, którzy poddali się badaniom lekarskim.

Masywny udział naszych sportowców w Biegach Narodowych — będzie wielką manifestacją sprawności fizycznej naszego społeczeństwa.

## W kilku wierszach

W dniu 30.IV. odbyła się w Hali Sportowej ZS Ogniwo uroczystość przekazania Radzie Koła Sportowego ZS Ogniwo przy MPK sześciu zespołów rolek kolar przy wykonanych jako zobowiązanie na skąd 60 rocznicy urodzin Prezydenta tow. Bieruta i święta i Maja przez sekcję kolarstwa. Spośród wykonawców na specjalnie wyróżnienie zasługują ob. ob. Tuora i Łata.

W ramach uroczystości został nagrodzony książeczką PKO z wkładem złotych 250 bokser Ogniwo, mistrz województwa w wadze półśredniej Wojtkiewicz.

Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Ogniwnem Czestochowa a OWKS odbył się w niedzielę na boisku OWKS przy Al. Świerczewskiego o godz. 16.30. W przedmeczni spotkały się drużyny: Kolejarz Lublin i OWKS 1b.

## Odpryski

### CZY TO NA JAWIE, CZY MU SIĘ ŚNIŁO

Paryski brukowiec „France Soir” opowiedział swym nieszczęśliwym czytelnikom taką historię:

„20 obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zaopatrzonych przez poselstwo polskie w Sztokholmie w fałszywe paszporty fińskie, udalo się przez Szwajcarię do Tunisu, w charakterze szpiegów i sabotażystów”.

Informator brukowca „France Soir” zapomniał dodać, że sabotażystki zostały zdemaskowani już na terenie Afganistanu przez Greka, zaopatrzonego w prawdziwy amerykański paszport, który wylał na gruszkę, rwał pietruszkę, mówił, że dobra kalarepa w atlantyckiej ojczyźnie. Informator „France Soir” nie opowiedział już tego, gdyż przedwcześnie obudził się w rynsztoku.

### POLICYJNE PRZEMÓWIENIE

Premier szwedzki Erlander natychmiast po powrocie z Waszyngtonu wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym zaapelował do społeczeństwa, by „przyjęło na siebie rolę detektywa i pomogło policji w wykrywaniu spisków komunistycznych”.

Gdyby pan Erlander przedłużał pobyt w Waszyngtonie, niewątpliwie po powrocie postąpiłby inaczej. Aręsztowałby wszystkich członków parlamentu, pod zarzutem antyamerykańskiej działalności. Nie dostrze gają latających talerzy. A to jest przecież probierzem atlantyckiego patriotyzmu.

### „SIEG HEIL!”

Głównodowodzący wojsk brytyjskich w Egipcie, gen. Erskine opuszcza swoją placówkę. W pożegnalnym przemówieniu zapewnił, że żołnierze brytyjscy znajdują się w dobrej formie. Morale ich jest, zdaniem generała, bardzo wysokie.

Na dowód można by przytoczyć zrównanie z ziemią wielu wsi egipskich przez brytyjskie czołgi, strzelanie do dzieci i kobiet, stworzenie kilku obozów koncentracyjnych. W ogóle — „Sieg heil!”.

MAT.



W ubiegłą niedzielę odbyły się dla uczczenia V międzynarodowego Wyścigu Pokoju masowe wyścigi kolarskie w Lublinie.

Na zdjęciu: Zdunek (Gw) i Jurkowski (Wl) tuż przed metą wyścigu na pięćdziesiąt kilometrów.

# Zbrodniarze wojenni podparą Tito

Od dłuższego czasu przybývają z Zachodnich Niemiec do Jugosławii transporty szczególnego rodzaju reemigrantów. Są to czelnicy, ustasze, रुपnikowcy, członkowie dawnych faszystowskich bojówek monarchistycznych — zaciekli wrogowie ludu Jugosławii.

Podczas wojny i w pierwszych dniach po wojnie uciekali oni z kraju w największym pośpiechu. Strach przed gniewem ludu, nad którym znęcali się okrutnie, gnał ich na Zachód. Liczyli — i słusznie — że ich wierna służba Hitlerowi zostanie należycie oceriona przez amerykańskich imperialistów, że mogą oczekiwać z kolei żołdu dolarowego.

I teraz, na wezwanie kata Ranko wicza z dnia 29 listopada ubiegłego roku, wracają z honorami do Jugosławii, jako doborowa kadra żołnierzy agresji, przeszkolonych przez amerykańskich dowódców.

Wśród zbrodniarzy, którzy znaleźli się znów na ziemi jugosłowiańskiej, są byli dowódcy korpusów czestnikowskich: Milun Widicz, Manne Wukobratowicz, Łazarewicz i inni.

Oto kilka faktów ze zbrodniczej działalności jednego z nich, Miluna Widicza. W roku 1941, jako dowódca jednostki nediczewskej gwardii, wspólnie z hitlerowcami brał udział w tłumieniu powstania w Serbii. Z początkiem roku 1942 bandyta ten zorganizował tzw. „czarne trójki”, które mordowały partyzantów, a zwłoki ich wrzucały do rzeki Wielka Morawa.

Jego siepacze zamordowali studenta filozofii, Sawu Swetkovicza wraz z ojcem, nauczyciela Bogawca, chłopca Dziura, Swirała i kilku innych. W nocy z 1 na 2 lutego 1944 r. urządził on bestialską masakrę komunistów w Swetozarewice, Cupri i Paracinie. Podczas tej masakry zostało zamordowanych wielu wybitnych działaczy, jak: dr Stojanowicz, profesor Zan, Bora Łukic i dziesiątki innych.

Zbrodnie ustaszów i czestników znane są wszystkim w Jugosławii, ich przekięta pamięć jest wciąż żywa wśród ludu. Ich to przyjął z otwartymi ramionami herszt belgradzkiej faszystów, Tito. W wywiadzie udzielonym koresponderce amerykańskiej agencji United Press powiedział: „Wzywamy tych

ludzi, ażeby wzięli udział w życiu gospodarczym kraju i rozbudowie nowej Jugosławii”.

Ludzie, którzy przez szereg lat terroryzowali lud jugosłowiański, którzy mordowali, wieszali i palili patriotów, zajmują znów odpowiedzialne stanowiska w wojskopolicyjnym aparacie titowskim. Znów są dowódcami jednostek, komendantami obozów koncentracyjnych, przewodniczącymi w administracji titowskiej. Znów mają okazję wykorzystywać swe krwawe doświadczenia, wyładowywać swą zwięrzęcą nienawiść wobec jugosłowiańskich patriotów.

Niedawno Tito wyjął, że zamierzają usunąć ze swej partii 100.000 członków, którzy okazali się „chwieżni i oporni” w wykonywaniu jego rozkazów. Chodzi mu o szeregowych członków partii, którzy przekonali się, że Tito swą zdradziecką polityką pogrąży naród w katastrofie. Są to ludzie, którzy nie chcą mu pomagać w tym zbrodniczym dziele, nie chcą być w jednym szeregu z wrogami ojczyzny.

To na ich miejsce przyjmuje Tito ustaszowców i czestników. Wraz

z wypuszczonymi z więzień i obozów zbrodniarzami wojennymi są oni główną ostoną titofaszystowskiego reżimu. Są oni kadra najmniejszej armii amerykańskich imperjalistów w południowo-wschodniej części Europy i pozostają pod bezpośrednimi rozkazami szefa amerykańskiej misji wojskowej w Belgradzie, generała Harmoni.

Angloamerykańscy imperialiści i ich belgradzcy sługusi liczą i a to, że z pomocą ustaszowskich zbrodniarzy uda im się podtrzymać reżim titowski, który pod naporem walki wyzwolenczej narodów Jugosławii coraz silniej się chwiewie. Sądzą, że za pomocą terronu i gwałtu uda im się zastraszyć naród i złamać w nim ducha bojowego.

Rachuby ich są jednak skazane na całkowite niepowodzenie. Nowi pomocnicy nie powstrzymają biegu wydarzeń. Przymierze titowskich zbrodniarzy z pachołkami Hitlera wywołuje jeszcze większą nienawiść narodów Jugosławii do zdradzieckiego reżimu, mobilizuje nowe tysiące bojowników do szeregów antyfaszystowskiego frontu wyzwolenczego.